

Mission statement : Gazeta Polonia aims to support a link between two regions, which are close to our hearts.
We want to share that which unites us and promote respect for that which makes us different.
Our aim is to provide a meeting place for all generations.

Boże Narodzenie to okres niezwykle dla wszystkich, bez względu na odległość czy klimat. Wyjątkowa atmosfera towarzysząca temu świętu sprawia, że ludzie we wszystkich zakątkach świata ulegają magicznej ekspresji. Boże Narodzenie, to święto dzieciństwa, świątecznych zapachów, świecącej choinki, atmosfery kolacji wigilijnej, radości otwieranych prezentów, wspólnego kołędowania, jasełek, wędrówki nocnej po skrzypiącym śniegu na pasterkę. Ta świąteczna atmosfera czyni nas bardziej życzliwymi i otwartymi na innych. W duchu słów papieża Franciszka 'Żyjemy w czasach, w których wierni wszystkich religii i ludzie dobrej woli są wezwani do promowania zrozumienia i wzajemnego szacunku', życzymy wszystkim naszym czytelnikom i ich rodzinom zdrowych, spokojnych i życzliwych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku.

Christmas is a special time for everyone irrespective where or in what climate we live. The unique atmosphere of Christmas makes people from every part of the world be charmed by the magic. Christmas is a feast of childhood, of the smells of freshly baked cakes, Christmas tree lights, Christmas Eve supper, carol singing around the Crib, the joy of opening presents and walking through crisp snow to Midnight Mass. During this time of the year we become kinder and more open to others. In the spirit of Pope Francis who said: 'we live in times in which people of all faiths and religions, and all people of good will are called to promote understanding and mutual respect', we wish all of our readers and their families a wonderful peaceful and Merry Christmas and a Happy New Year.



Website: www.gazetapolonia.nz
Email: editor@gazetapolonia.nz
PO Box 301582, Auckland 0752



KOLEDA NA ANTYPODACH

Malwina Zofia Schwieters

Nie śpij jeszcze Jezuniu
Posłuchaj naszych słów
To nie głosy z Warszawy
I to nie woła Lwów.

My wiemy że tam śpieszysz,
Że tam kolebkę masz
Że tamtych chcesz pocieszyć
Ale Tyś także nasz.

My wiemy że tam zima
Że strawy wszelkiej brak
Nas słońce już nie cieszy
Ni obfitości róg.

Nie wzgardź nami Jezuniu
Na Antypody przyjdź
To Auckland Sydney prosi
Do naszych serc też wnijdź.

A gdy już zaśniesz Dziecię
Znużony ciężkim dniem
Spraw by poczet aniołów
Obronili świat przed złem.

UPCOMING EVENTS

Christchurch

08/12/2015; 09:00

New *Solidarity Grid* Lamp as a reminder of Poland's Fight for Democracy.

A Central European street lamp from Sopot, will be unveiled on Park Terrace by Zbigniew Gniatkowski the Ambassador of the Republic of Poland and by Christchurch Mayor Lianne Dalziel.



Wellington

06/12/2015; 13:15

'Our Little Poland' The Pahiatua School
Victoria University of Wellington, Old
Government Building

Auckland

03/12/2015; 17:00

POLANZ invites

AUT, City Campus, 55 Wellesley Street East
Room WA224 Conference Centre
in building WA mark CF

speakers: Tomasz Głowacki,
Zbigniew Gniatkowski, Marek Kijewski

05/12/2015; 11:30

Polish Tramping Club z Mikołajkiem
Lonely Track Albany
weather permitting

06/12/2015

Dom Polski - kiermasz i Mikołaj
1 McDonald Street

11/12/2015; 15:30

St. Helliers Community Centre
spotkanie z dziećmi robimy pierogi

12/12/2015; 16:15

Polish For Everyone świąteczne spotkanie
55 Meadowood Drive, Unsworth Heights

13/12/2015; 15:00

Polska Szkołka Gwiazdka
1 Barron Drive, Green Bay

31/12/2015; 14:00

Polish Heritage Trust Museum, PHTM
125 Elliot Street, Howick

18/12/2015; 10:00

PHTM

Friday Paper Cutters'



WAKACJE/ SUMMER HOLIDAYS

UPCOMING EVENTS

30/01/2016

Tongariro Crossing

16/02/2016

Polish Picnic on the beach

EARLY POLISH MAG *part 2* by Dr A G Stewart

By publishing this article (the first part was published in our previous issue) we would like to open a forum for all New Zealanders whose ancestors arrived in New Zealand from Poland. They came to Aotearoa with hope for a better future. Their children and grandchildren were born as New Zealanders. We invite you to write your family stories (and not only) to Gazeta Polonia. We will briefly translate your story into Polish making it available also to readers in Poland. Dr Stewart from Tauranga has kindly made available excerpts from his book *'The Sugar Bag Years'* depicting the arrival of his forebears to New Zealand.

Drukując poniższy tekst w obecnym numerze, pragniemy otworzyć nasze forum dla wszystkich nowozelandczyków polskiego pochodzenia, dla tych których przodkowie przybyli do Aotearoa porzucając swoje ziemie ojczyste w poszukiwaniu lepszego życia i nadziei. Ich dzieci i wnukowie urodzili się już tutaj po drugiej stronie świata. Zapraszamy Was do pisania do Gazety Polonia historii rodzinnych (i nie tylko). My przetłumaczymy i udostępnimy czytelnikom w Polsce. Dr Stewart z Tauranga jest właśnie taką osobą, która udostępniła nam część napisanej przez siebie książki pt. 'The Sugar Bag Years' o losach swoich przodków przybyłych z Polski.

For my great grandfather, Jacob Czablewski, this was the opportunity he was waiting for. Earlier he had taken part in the Crimean Wars in the Russian Army to defend places like Balaclava and Sevastopol. As part of his discharge he was promised his own land title, but as this never came (the Russian nobles refusing to allocate land and the Czar's assassination) Jacob's chance to leave sounded like a call to the Promised Land. So with his pregnant wife (a girl was born on the ship) and six sons he packed all his entire belongings into a sugar bag and headed north to Gdansk. The second son, Josef Czablewski, was my grandfather. New York, New Orleans, New Zealand? What was the difference as long as you could leave and your sons not remain to be drafted as future cannon fodder. Whole villages emptied. Many came from Starogard-Gdansk (where there is an excellent memorial museum). On board there was heard a menagerie of Polish, German, Ukrainian, Belarusian and Russian voices. Communication was not much of a problem among themselves as my folks could speak most of those languages. They just could not speak English. That was a problem. Not for my folks. It's just that the immigration agent failed to pick up the essential point of history that in 1872 whole towns, like Starogard-Gdansk, made the switch from being die-hard Lutherans back to being Catholics.

How my ancestors of Jacob, Josef, Paul, Abraham, John and Martha got up the gang planks we are not sure. I am told by my mother that the old grandfather had a survival saying: 'Cut the Yiddish and just keep on walking.'

There were three main waves of Polish immigrants to New Zealand during the 1870's. The first group settled at Waiholā south of Dunedin and the third around Inglewood in Taranaki. The big Czablewski family arrived in Wellington on the SS Lammershagen in July 1875. Many of the new arrivals who with some means in their pockets were able to settle in various parts of New Zealand, Halcombe being the popular place to prosper. However, the sugar bag families, such as the Czablewski, Wisniewski, Wisichnowski, Lipinski, Zimmerman, Rosanoski and Bielski's were all despatched to the new Special Settlement at Jackson's Bay in South Westland. A total of 367 new settlers were dumped there to fend for themselves. Within three years most had abandoned their land allocations and headed north to rely on the generosity of their more prosperous compatriots. In 1882 my grandfather, Joseph Shapleski (note the anglicization) had succeeded in a land ballot of 100 acres at Kimbolton.

GAZETA POLONIA

His near neighbour was George Richardson and it was not long before my grandfather had caught the eye of his oldest daughter, Mary-Ann. And it was not long before the families figured out that because George himself had fought in the Crimean War (in the invading British Army) he prohibited any romance. Mary-Ann Richardson was the eldest of 13 children and it was expected of her to remain at home to help bring up all her many siblings. Determined not to be left on the shelf she eloped with Joseph Shapleski to Thames where they married in 1890. It would take all the fingers and toes of a whole division to count up their descendants.

By the late 1950's most of our old colonial Polish (or was it Yiddish?) speaking grandparents and old babushka had passed away (I have fond memories as a child of seeing the likes of Russian Jack come into one of our family homes around the Rangitikei-Manawatu districts). At the same time a whole new generation of Polish speaking young people had arrived in New Zealand. I need others to speak of this.



Dla mojego pradziadka, Jakuba Czablewskiego, była to okazja na którą czekał. Wcześniej uczestniczył on w wojnach krymskich w rosyjskiej armii między innymi w bitwach pod Sewastopolem i Balaclawą. W związku z jego walką w armii carskiej obiecano mu własną ziemię, której nigdy nie otrzymał (Rosyjscy obszarnicy odmówili podziału ziemi, a potem car został obalony). Szansa na opuszczenie kraju brzmiała dla Jakuba jak wezwanie do obiecanej ziemi. Opuścił swój dom z sześcioma synami i żoną w ciąży (córka urodziła się na statku) cały swój dobytek zapakowali do torby po cukrze i udali się na północ do Gdańska. Drugi syn, Józef Czablewski był moim dziadkiem.

Nowy York, Nowy Orlean, Nowa Zelandia? Nie stanowiło żadnej różnicy, najważniejsze było opuścić kraj i uchronić synów przed użyciem ich jako mięso armatnie. Całe wioski pustoszały. Wielu przyjechało ze Starogrodu Gdańskiego, gdzie obecnie jest wspaniałe muzeum. Na statku słyszało się mieszaninę polskiego, ukraińskiego, niemieckiego, białoruskiego i rosyjskiego. Porozumiewanie się nie było wielkim problemem jako że wielu z emigrantów poza własnym, mogło mówić conajmniej jednym z tych języków. Jedyńm językiem w którym nie mogli się porozumiewać był angielski. Był to problem, chociaż nie dla mojej rodziny. Po prostu immigracyjny agent nie zorientował się, że w 1872 całe miasta jak Starograd Gdański przechodziły z luteranizmu ponownie na katolicyzm. Jak wielu z moich przodków Jakuba, Józefa, Pawła, Abrahama, Jana i Marty weszli na pokład nie wiemy. Moja matka powiedziała mi, że u dziadka ocalało powiedzenie 'przestań gadać w Jidysz i idź

dalej'.

Były trzy fazy emigracji Polaków do Nowej Zelandii w latach siedemdziesiątych XIX -tego wieku. Pierwsza grupa osiedliła się w Waihola na południu Dunedin a trzecia w Inglewood w Taranaki. Duża rodzina Czablewskich przybyła do Wellington statkiem SS Lammershagen w lipcu 1875 roku. Wielu nowoprzybyłych posiadających pewne fundusze osiedlało się w różnych częściach Nowej Zelandii. Halcombe było popularnym miejscem. Jednakże rodziny, których dobytek mieścił się w 'torbie po cukrze', tacy jak Czablewscy, Wisniewscy, Wisichnowski, Lipiński, Zimmermannowie, Bielscy osiedleni zostali w Westland, Jackson's Bay. Tam, 367 nowoprzybyłych pozostawionych zostało samym sobie. W ciągu trzech lat większość opuściła miejsca ich osiedlenia i udała się na północ licząc na pomoc bardziej zamożnych współrodaków. W 1882 mój dziadek, Józef Szapleski (anglikanin w tym czasie) wygrał w losowaniu 100 akrów ziemi w Kimbolton. Jego sąsiadem był George Richardson i w niedługim czasie mój dziadek zakochał się w jego córce, Mary-Ann. W niedługim czasie rodzin zorientowały się i ponieważ George sam walczył w wojnach krymskich (w najeźdźczej Armii Brytyjskiej), młodym zakazano wszelkich romansów. Mary-Ann Richardson była najstarszą córką z trzynastorga dzieci Richardsonów. Jej zdaniem było pozostanie w domu i opiekowanie się młodszym rodzeństwem. Zdeteminowana aby nie pozostać w domu uciekła z Józefem Szapleskim do Thames gdzie pobrali się w 1890 roku. Nie sposób doliczyć się ich liczne go potomstwo.

W późnych latach pięćdziesiątych XX wieku większość 'starej', mówiącej po polsku (czy Jidysz?) dziadków i babć zmarło (pamiętam ze wzruszeniem osoby takie jak Russian Jack przychodzących do naszego rodzinnego domu w regionie Rangitikei-Manawatu). W tym samym czasie cała nowa generacja młodych Polaków przybyła do Nowej Zelandii. I to jest już miejsce dla innych aby opisali ich losy.



'Our Little Poland' the Pahiatua Polish School



Special Invitation to the Polish Community

Saturday, Dec 6, 2015. 1.30 - 2.00 pm

at Victoria University of Wellington, Old Government Buildings

Contact Polish Heritage Trust Museum

Phone / Fax 0064 9 533 3530
 Email phmuseum@ihug.co.nz Website www.polishheritage.co.nz

POLSKIE BOŻE NARODZENIE W RÓŻNYCH ZAKĄTKACH ŚWIATA

Marta Mazurkiewicz



Święta Bożego Narodzenia to w Polsce wyjątkowy czas. Czas zadumy i refleksji. To szansa, by wreszcie trochę zwolnić, by spotkać się w gronie najbliższych przy wigilijnym stole, podzielić się opłatkiem i najprościej w świecie ze sobą pobyc. Wspólnie posłuchać kolęd, czy posiedzieć z kubkiem

gorącej herbaty w ciepłym domu i popatrzeć na udekorowaną bombkami i światełkami choinkę. Ten piękny czas bywa czasem trudny dla tych, którzy spędzają go daleko od rodzinnego domu. O polskich świętach za granicą opowiadają nam Ania, Monika, Jola i Tomek. Ania od 8 lat mieszka w Chicago- najbardziej polskim mieście Ameryki- i choć w Stanach Zjednoczonych od listopada żyje się świętami, to brakuje jej polskiej świątecznej atmosfery- takiej, która kojarzy się z tradycjami, gotowaniem wigilijnych potraw czy zapachem świerków na ulicach. „W Ameryce święta to głównie Mikołaj. Jedyny dzień świętowania to 25 grudnia, kiedy otwierane są prezenty, Wigilli raczej się nie obchodzi.” Ania stara się utrzymywać polskie tradycje, a jej mąż, Amerykanin, bardzo ją w tym wspiera, zwłaszcza, że naprawdę smakują mu nasze świąteczne specjały. Biały obrus, opłatek przysłany z Polski, pierogi i barszcz- to stałe elementy Wigili w jej amerykańskim domu. „W Chicago istnieje całe zaplecze polskich produktów spożywczych, więc łatwo jest ugotować coś tradycyjnego. Robimy barszcz, sałatkę warzywną i rybę. Pierogi i uszka kupujemy w sklepie polskim.” Z amerykańskich zwyczajów Ania przejęła dawanie prezentów w poranek 25 grudnia, „każdy ma swoją skarpetę i otwieramy prezenty rano, a nie w Wigilię”.

Zwyczaju dawania prezentów rano nie przejęła natomiast Monika, mieszkająca od 7 lat w Anglii. Choć Wielka Brytania nie jest daleko, ostatnie święta w Polsce Monika spędziła w 2007 roku, ponieważ ze względu na pracę jej męża, wyjazd w tym okresie są zawsze niemożliwe. W Wielkiej Brytanii, podobnie jak w Stanach, święta to głównie 25 grudnia- „wtedy to cała rodzina zasiada do pieczonego indyka z warzywami i kremowym puree. Wigilia to normalny dzień pracy, a 26 grudnia to już szal wyprzedaży i zakupów”. Monika podtrzymuje w domu rodzinne tradycje. „Nasze święta bez względu na adres są i zawsze będą w 100% polskie. Na stole jest 12 potraw, dzieci czekają na pierwszą gwiazdkę. Tego dnia nic nigdy nie zmienię i nigdy nie wprowadzę w święta nic z tutejszej tradycji, bo polskie święta są po prostu idealne.” Jedyna nowość, którą Monika planuje wprowadzić w tym roku to ‘Christmas Jumper Party’, organizowane dla rodziców dzieci z klasy jej synka. „To taka impreza, w której cały wic polega na tym,

aby zjawić się w swetrze ze świątecznymi motywami – liczę na migające światełka i rogi reniferów”.

Święta w zgoła innym klimacie obchodzi Jola, od 5 lat mieszkająca na Bali. „Okres okołoswiąteczny na Bali, niewiele różni się od normalnych dni w roku, jednak gdy przeżywamy święta wewnątrz, w każdym miejscu na świecie można poczuć tę niezwykłą aurę”- mówi Jola. To co niewątpliwie pomaga w świętowaniu Bożego Narodzenia na Bali to panująca na wyspie tolerancja, która ma tu szczególny wymiar. „Indonezja to największe na świecie państwo muzułmańskie, a na Bali wyjątkowo większość mieszkańców jest wyznania hindu. To właśnie na Bali znajduje się, bodaj jedyne takie miejsce na świecie, gdzie na wzgórzu, obok siebie, odgródzone tylko niskim płotem, stoją świątynie różnych wyznań. Jest meczet, kościół katolicki, świątynia buddyjska, kościół protestancki i świątynia hindu. Te 5 świątyń, funkcjonuje ze sobą od lat, bez przeszkód”. Jola w tym szczególnym dla niej czasie opowiada swojemu synkowi o polskich tradycjach. Przygotowuje wigilijną kolację, śpiewa kolędy, a choinkę ozdabia zebranymi na plaży muszelkami. „Te świąteczne dni spędzamy odpoczywając, podróżując i starając się wewnątrz przeżywać ten wyjątkowy czas.”

Tomek, choć od 2.5 lat mieszka w Dubaju, ostatnie dwie Wigilie spędzał w Bankoku- wszystko za sprawą jego pracy w liniach lotniczych. Miał jednak okazje zaobserwować jak okołoswiąteczny czas wygląda w mieście, w którym żyje na co dzień. Dubaj jest rajem zakupowym, więc i tutaj dociera szal świątecznych zakupów i prezentów, zwłaszcza, że 80% mieszkańców miasta to ekspaci. Wiele tutejszych firm to korporacje międzynarodowe, które organizują kolacje świąteczne tak jak to ma miejsce na Zachodzie. W centrach handlowych są choinki i świąteczne dekoracje, ale na ogół nikt nie używa terminu "Christmas" tylko Holiday albo Festive season! Tomkowi w święta najbardziej brakuje spotkania z rodziną, posiedzenia przy stole, porozmawiania, pójścia na pasterkę, bo, jak mówi, „nawet technologie skype’a czy rozmowy przez telefon nie zastąpią spotkania”. Brakuje mu także, choć w dużo mniejszym stopniu, świątecznego jedzenia i zapachu choinek- jak się śmieje - Pad Thai’owi daleko do wigilijnych pierogów. Choć gotowanie wigilijnej kapusty jeszcze przed nim, Tomek przemycił do Dubaju tradycję dzielenia się opłatkiem. W tym roku Tomek spędzi święta znów w Polsce, z czego bardzo się cieszy. Jak mówi znane przysłowie: wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej- zwłaszcza w święta!

Każdy kraj ma swoje tradycje. Można z nich czerpać wzbogacając znane nam zwyczaje lub też trzymać się konsekwentnie naszych tradycji. Najważniejsze, by umieć się cieszyć tym szczególnym czasem i choć czasem ogarnia nas nostalgia i tęsknota za rodzinnym domem, to przecież święta są piękne i magiczne, niezależnie od tego gdzie je spędzamy.

POLISH CHRISTMAS IN DIFFERENT PARTS OF WORLD

Marta Mazurkiewicz

Christmas it is a special time, time of reflection and contemplation. There is a chance to slow down, meet with family at the Christmas Eve's table, share opłatek, and just be together. together listen to carols, or just sit with a cup of hot tea in the warm home and look at the Christmas tree with beautiful Christmas' decorations and lights. This beautiful time is sometimes hard and difficult for those who are far away from family. Ania, Monika, Jola and Tomek talk about Polish Christmas abroad.

Ania has lived in Chicago for the last eight years - the most Polish city in United States- and although in the US everyone thinks and talk about Christmas from November. There is none of the Polish atmosphere, that one with tradition, cooking Christmas Eve's meals, with the smell of spruce pine tree on the streets. 'In America, Christmas is mainly Santa Claus. The only one day of the feast is 25 of December, when presents are opened. Christmas Eve is not commonly celebrated'. Ania tries to celebrate Polish traditions. Her husband, an American, supports her, especially as he likes Polish Christmas meals. White table cloths, opłatek sent from Poland, pierogi and barszcz - these are always in her American home.' In Chicago you can buy all no Polish products, it is easy to cook traditional meals. We cook barszcz, vegetable salads, and fish. We buy pierogi and uszka in the polish shop' The only American tradition Ania celebrates is the opening of presents on 25th of December: 'everyone has their own sock and we open presents on 25th morning not on Christmas Eve'.

Monika, who has been living in England for the last 7 years, did not pick up the tradition of opening presents on the morning of Christmas Day. Her last Christmas in Poland, Monika celebrated in 2007. Although England is not so far away from Poland, due to her husband's work there is no chance to have leave around this time of the year. In England, like the US, the main celebration is 25th of December - 'the whole family meets and share a meal, roast turkey with vegetables and puree. Christmas Eve is a normal working day, and 26th it is the day of sales and shopping'. Monika continues with Polish tradition: 'our Christmas irrespective of where we live always are 100% Polish. There is twelve course meal on the table, and kids are waiting for the first star. I will never ever change anything and will not change tradition as Polish Christmas is the best'. Only one change Monika plans this year is 'Christmas Jumper party', organised by parents from her son's class: 'there is a party to which you come in a jumper with Christmas patterns - I think sparkling lights and reindeer antlers'.

Jola's Christmas are totally different. She has lived on Bali for the last 5 years. 'Christmas time is no different from other days in the year, we celebrate more internally, in every place you can feel the Christmas spirit', says Jola. What helps in celebrating Christmas on Bali is tolerance, which has a special meaning in Indonesia: 'Indonesia is the

biggest Muslim country in the world, and Bali is an exception as most people are Hindu.

There is a special place here. On the hill close together, separated only by a low fence, there are temples of different religions. There is a Mosque, Catholic and Protestant churches, and Buddhist and Hindu temples. Those five places of worship have co-existed for years without problems'. In this special time, Jola tells her son stories and teaches him Polish traditions. She prepares Christmas Eve supper, sings carols and she dresses the Christmas tree with sea-shells. 'This special Christmas time we spend together, we relax, travel and try to spiritually experience this special time of the year'.

Tomek, although having lived in Dubai for last 2.5 years, has spent the last two Christmas Eves in Bangkok, because he works in an airline. However he was in Dubai just before and after Christmas Eve. Dubai is a city of shopping.

At this time there is also Christmas shopping for gifts because 80% of residents Dubai are expatriates. There are so many international corporations, they celebrate as Western countries celebrate. In the shopping malls there are Christmas trees and decorations. They do not talk about Christmas but Holiday or Festive season! Tomek misses family meetings at the table, talks and Midnight Mass, because as he says: "Modern technologies like Skype or mobile phone do not replace the meeting'. He also misses Christmas meals and the smells of Christmas trees - as he laughs- Pad Thai is far away from Polish Christmas pierogi. Although he does not cook Christmas cabbage but he does share 'opłatek'. This year Tomek will spend Christmas in Poland. He is very happy about this as the Polish old proverb says 'everywhere is good but the best is at home' - especially at Christmas time!

Every country has different traditions. We can add to ours or we can only celebrate our Polish tradition.

The most important is that we enjoy being together at this special time although we often miss family and home. Christmas is a special and magic time, wherever you are!



NEWS FROM TAURANGA WIADOMOŚCI Z TAURANGA

Polish Community Trust, Bay of Plenty

Ewa Fenn

Polish Community Trust, Bay of Plenty został utworzony w 2013 roku głównie w celu utrzymania naszej Szkółki Polskiej w Tauranga i informowania tutejszej ludności o Polsce. Poza tym chcieliśmy utworzyć punkt kontaktu dla ludzi polskiego pochodzenia i nowych przybyszów z Polski.

Założyliśmy od razu stronę internetową i stronę na facebook i nie trwało długo kiedy pierwsze pytania i kontakty zaczęły się pojawiać. Szkółka też szybko się rozrosła i mamy teraz około 25 dzieci biorących udział w zajęciach.

Ten rok był bardzo interesujący i bogaty w wydarzenia. 21go marca wzięliśmy udział w 16-tym Wielokulturowym Festiwalu w Tauranga – grupa dzieci i dorosłych ze szkółki występowała na scenie a także



mieliśmy bardzo udaną sprzedaż polskich wypieków. Cały dochód został przeznaczony na potrzeby szkółki.

Grupa tancerzy na scenie festiwalu

W kolejnym tygodniu 28go marca w Tauranga w Galerii Sztuki zorganizowaliśmy koncert muzyki polskiej połączony z wystawą zdjęć Krzysztofa Pfeiffera i Artura Nosiadka pod nazwą 'So far away and yet so close...' Był to piękny koncert z udziałem pianistów: Magdaleny James (także nauczycielki w polskiej szkółce), Hector Fitzsimmons oraz Scott Murray Cors, jak również skrzypków Anny Lee i Jim Chang. Była to też okazja dla tutejszej Polonii na spotkanie nowego Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniewa Gniatkowskiego, Honorowego Konsula Bogusława Nowaka a także

lokalnych polityków. Koncert i zdjęcia bardzo się wszystkim podobały i Galeria zaprosiła nas do ponownego zorganizowania podobnego spotkania.

W październiku Magdalena James uczestniczyła w kursie dla nauczycieli polonijnych w Warszawie sponsorowanym przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w Warszawie; spędziła tam dwa tygodnie ucząc się nowych technik nauczania.

No i wreszcie ostatnia impreza w tym roku to wieczorek sponsorowany przez Tauranga Regional Multicultural Council w serii Living in Harmony pod tytułem 'Meet the Wawel Dragon'.

Mieliśmy ponad sto osób na sali, szkoła przygotowała przedstawienia o Krakowie, a także tańce i piosenki.

W przerwie wszyscy mieli okazję spróbować świetne polskie potrawy przygotowane przez Polonię – głównie przez szkolne mamy. Po przerwie był pokaz slajdów o Polsce i koncert fortepianowy – grała Magdalena James i Hector Fitzsimmons.

Rok zbliża się ku końcowi i już powoli zaczynamy przygotowania do następnego festiwalu i nowego programu szkolnego.

Bardzo dziękujemy wszystkim osobom, które przyczyniły się do zorganizowania tych wszystkich spotkań i wydarzeń – szkółka i nasze dzieci napewno to doceniają



Obchody Święta Niepodległości w Wellington

Joanna Siekiera

Jak co roku, w Domu Polskim w Newtown odbyła się uroczysta Akademia z okazji Święta Niepodległości. 11 listopada przypadło w tym roku w środę, stąd obchody miały miejsce w niedzielę 15 listopada. Rozpoczęto je uroczystą mszą, którą odprawił proboszcz polskiej parafii, ks. Tadeusz Świątkowski. Popołudniowe uroczystości zorganizowało Stowarzyszenie Polskich Kombatantów (SPK). Prezes Stowarzyszenia, Marian Ceregra, prowadził galę, na którą stawili się Ambasadorem RP Zbigniew Gniatkowski, jego żona oraz Konsul Generalna RP Agnieszka Kacperska, były Konsul Honorowy RP w Auckland John Roy-Wojciechowski wraz z żoną Valery, przedstawiciele Polskiego Stowarzyszenia w Nowej Zelandii na czele z przewodniczącą Krystyną Januszkiewicz-Reid, a także członkowie Polonii z Wellington oraz okolicznych miejscowości.



Obchody rozpoczęto odśpiewaniem „Mazurek Dąbrowskiego”, a podczas Akademii pojawiły się także inne patriotyczne pieśni, jak „Bogurodzica” czy „Rota”. Program obfitował w występy wokalne chóru „Avalon” z Lower Hutt, pokazy taneczne zespołów „Lublin” oraz „Orleń”, recytację poezji, a zakończył się wspólnym obejrzeniem filmu o Dzieciach z Pahiata, pt. „Wygrać z przeznaczeniem” w reżyserii Marka Lechowicza.

Like every year, there was the solemn ceremony in Dom Polski in Newtown on the occasion of Polish Independence Day. This year 11th of November fell on Wednesday, so the celebration took place on Sunday 15th November. It began by the Mass celebrated by the Polish parish priest, Father Tadeusz Świątkowski. The afternoon ceremony was organized by the Polish Ex-Servicemen Association (Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, SPK). The President of the Association, Marian Ceregra led the gala, which was attended by the Polish Ambassador Mr Zbigniew Gniatkowski, his wife and the Consul General of the Republic of Poland Agnieszka Kacperska, former Honorary Consul in Auckland John Roy-Wojciechowski and his wife, Valery, representatives of the Polish Association in New Zealand headed by the President Krystyna Januszkiewicz-Reid, as well as members of the Polish community from the capital and surrounding towns.

The celebration was started by singing "Mazurek Dąbrowskiego". During the celebrations, there were also sung other patriotic songs, such as "Bogurodzica" and "Rota". The program was full of performances: by the choir "Avalon" from Lower Hutt, dance shows by "Lublin" and "Orleń" groups, reciting of poetry, and it finished by watching a film about the Pahiata Children, entitled "Overcoming Fate" (Wygrać z przeznaczeniem), directed by Marek Lechowicz.



LIST AMBASADORA

Szanowni Państwo,

7 listopada świętowaliśmy wspólnie na Festiwalu Celebrating Everything Polish. Poza obejrzeniem występów m.in. kwartetu jazzowego i zespołów folklorystycznych, skosztowaniem przysmaków kulinarnych, mieliśmy też okazję spotkać importerów wspaniałych produktów z Polski, np. ceramiki z Bolesławca i produktów żywnościowych, których - co bardzo cieszy - możemy znaleźć coraz więcej na tutejszym rynku. Festiwal przyciągnął także rzesze Nowozelandczyków. Wielkie gratulacje dla organizatorów!

Tydzień później w Domu Polskim obchodziliśmy Święto Niepodległości. Miałem przyjemność przekazać na ręce prezesa SPK Pana Mariana Ceregrę egzemplarz książki Normana Daviesa "Trail of Hope", w której autor opisuje m.in. przyjazd polskich sierot syberyjskich (Dzieci z Pahiata) do Nowej Zelandii.

20 i 21 listopada wręczyłem prezydenckie odznaczenia - złote i srebrny Krzyże Zasługi pięciu mieszkańcom Dunedin i Christchurch za ich zasługi w promocji polskiej kultury. Obok pracowników Muzeum Osadnictwa w Dunedin odznaczenie otrzymała Pani Czesława Panek.

21 listopada wziąłem udział w posiedzeniu liderów organizacji polonijnych skupionych w Federacji FPONZ. Spotkanie było m.in. okazją do podsumowania naszej współpracy w 2015 roku i projektów realizowanych przy wsparciu funduszy polonijnych. Było ich naprawdę wiele: rozwój mediów polonijnych, doposażenie szkół w Wellington, Auckland i Tauranga, zakupy strojów folklorystycznych dla zespołów dziecięcych w Wellington i Auckland, obóz i półkolonie dla dzieci, wreszcie ciekawe wydarzenia kulturalne w Wellington

i Tauranga. Dzięki funduszom MSZ mogliśmy też zamówić przetworzenie na format eBook książek 'Kapłańska Odyseja' i "Dwie Ojczyzny" (także w jęz. ang.). Dodatkowo z okazji Mikołajek planujemy warsztaty kulinarne dla dzieci ze Szkoły Polskiej w Wellington.

Na zakończenie chciałbym poinformować o kilku ciekawych wydarzeniach, które planujemy na najbliższe dni. 3 grudnia w Auckland o godz. 17-ej na Uniwersytecie Technologicznym AUT odbędzie się seminarium nt. atrakcyjności polskiego biznesu (organizuje stowarzyszenie Polanz), godzinę później na Uniwersytecie Aucklandzkim - na zaproszenie NZIIA - wystąpię z wykładem nt. sukcesu polskiej transformacji. 8 grudnia w Christchurch wraz z panią burmistrz odsłonimy zabytkową lampę ofiarowaną przez miasto Sopot w ramach projektu Solidarity Grid. W roku jubileuszu 35-lecia polskiej "Solidarności" będziemy mieć kolejną okazję, by przypomnieć o roli tego ruchu społecznego w obaleniu komunizmu w Europie. Serdecznie Państwa zachęcam do zapoznania się ze szczegółami i zapraszam do udziału



Chciałbym przekazać Państwu - w imieniu własnym i małżonki - najlepsze życzenia świąteczne. Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i pomyślności w Nowym Roku!

Zbigniew Gniatkowski
Ambasador RP w Nowej Zelandii

FOTOREPORTAŻ—LISTOPAD/NOVEMBER

Polski festiwal w Wellington/ Celebrating Everything Polish

Tegoroczny festiwal Celebrating Everything Polish był wydarzeniem doskonale zorganizowanym i zostawiającym w pamięci tylko pozytywne odczucia.

Nawet Wellington zaskoczyło pogodą. Polscy artyści wraz z najmłodszymi, taneczny zespół Orleń i grający instrumentalną muzykę zespół Madonic, zainspirowali wielu. Polskie jedzenie, z pierogami, bigosem i najlepszą kielbasą od Polka Deli zaspokoiło głód każdego. Nie było zdziwieniem, że goście przybyli tak tłumnie.

Tereska and the festival team again organised a great and unforgettable event during the first weekend of November. Celebrating Polish culture in Absolutely Positively Wellington was extremely enjoyable and an inspiring event, even the weather was great without any wind! It was great to experience vibrant Polish culture with many performers including the youngest, Orleń from Wellington and the music group 'Madonic' from Auckland. Polish food was as always available in large quantities as many people having cooked delicious bigos, pierogi and with the best Polska kielbasa



Na kiermaszu europejskim w Silverdale, Auckland. Polacy zaprezentowali się niezwykle prężnie. Zakupić można było piękne kartki Agnieszki, ręcznie wykonane polskie bombki, doskonałe ciasta Angeliny i Kasi i oczywiście nie do pokonania kielbasy Magdy (Polka Deli). Żaden inny kraj nie był tak szeroko reprezentowany. Jeśli nie było – żałuj! I nie przegap kolejnej okazji.

On 17th of December in Auckland we had a strong Polish representation at the Silverdale European Market with beautiful art-deco cards done by Agnieszka, Polish hand made Christmas glass ornaments, and delicious cakes from Angelina and Kasia and of course Magda's, Polka Deli kielbasa. Regret it if you missed the market but don't worry as next markets are coming.

Już tradycyjnie, kiedy nadciąga sobota spotkania Polish Tramping Club, prognozy pogody są przerażające. Oczywiście pogoda nie była taka zła i deszcz pokropił tylko co nieco,

Traditionally the Polish Tramping Club walk attracted the most horrible weather forecast, which scared away the majority of walkers but some of them persist among them were a newly arrived couple and their two wonderful boys who were fascinated by New

Zealand's nature. Contrary to the forecast the weather was great And views unforgoteable



Spotkanie amb. Z.Gniatkowskiego z liderami organizacji polonijnych w Nowej Zelandii - rozmowy o planach i współpracy.



Złote Krzyże Zasługi dla mieszkańców Dunedin - S.Brosnahan, M.Howard, C.Meikle, C.Panek za promocję polskiej kultury

THE CAT LOUNGE — Kocie kawiarnie

Dorota

If you find yourself at the back end of a hard week, needing a little pick-me-up that doesn't involve overindulging yourself with chocolate and other waist expanding endeavours, then a visit to The Cat Lounge might just be the thing.

Cat cafes – a concept that originated in Taiwan in the 1990s, gained mass momentum in Japan in the early 2000s, has managed to find its way onto our little shores. The Cat Lounge is the first of its kind not only in Auckland, but in New Zealand. Located at 173A Archer's Road in the North Shore, it offers the cat enthusiast an opportunity to play, cuddle and hang out with a group of 20 lovely rescue cats for a minimal fee of \$10 for an hour.

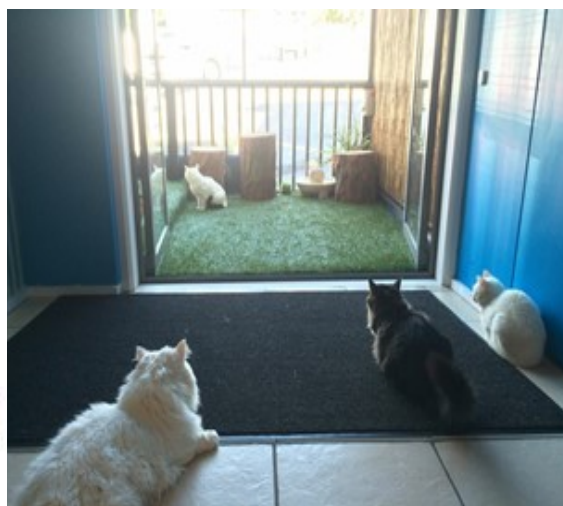
When you walk in, you are greeted by a large café space, with plenty of places to sit, have a chin wag and a really good coffee. Go through some double doors to your left and you will come to the space known as The Lounge. Decked out with treehouses, bridges and more toys than you can count, there are couches and beanbags for you to perch up on and get some cat cuddles. There is a wide variety of cats, kittens and anything in between. If you do get the chance to visit, be sure to grab a cuddle with Iggy, the white fluffy Persian cat who seems to have a bigger soft spot for belly rubs than any cat I have ever met before in my life.

The Cat Lounge works in conjunction with a cat rescue foundation, Lonely Miaow and also cat behaviourists from Friskies to ensure a loving space for the kittens and cats that make it here. It's a great cause to support as the money goes back into being able to fund more rescue cats and I couldn't think of a nicer way to spend a Saturday morning than cuddling some felines who very much deserve some extra care and attention.

Jeśli pod koniec ciężkiego tygodnia znajdziesz potrzebę lekkiego rozerwania się a niekoniecznie spożycia kolejnego kawałka czekolady, lub innego tuczącego posiłku, odwiedziny w The Cat Lounge mogą być trafnym wyborem. Kocie kawiarnie - jest to pomysł z Tawianu z lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, która osiągnęła olbrzymie, masowe zainteresowanie we wczesnych latach XXI wieku w Japonii, ale dopiero teraz dotarła do naszych wybrzeży. The Cat Lounge jest pierwszą tego rodzaju kawiarnią w Auckland, a też w Nowej Zelandii. Znajduje się pod adresem 173A Archer's Road, na North Shore. Entuzjastom kotów oferuje możliwość zabawy, głaskania i przebywania z grupą 20-tu ocalonych kotów za minimalną opłatę \$10 za godzinę.

Kiedy wejdziesz do tej kawiarni, powita Cię duża przestrzeń, z dużą ilością miejsc siedzących gdzie można pogadać i wypić rzeczywiście dobrą kawę. Po przekroczeniu podwójnych drzwi znajdziesz się w tzw. The Lounge. Do wyposażenia zaliczają się domki na drzewach, mostki i zbawki, więcej niż możesz się doliczyć, z sofami i siedliskami dla Ciebie aby miło spędzić czas z Twoimi ulubieńcami i zając się można kocimi pieszczotami. Znajdziesz tam wiele różnych kotów od małych kociaków do dużych. Jeśli już wybierzesz się z wizytą nie zapomnij załapać się za pieszczoty z Iggy, białym, futrzastym kotem perskim, który wydaje się posiadać największy miękki brzuszek koci jakiego kiedykolwiek spotkałam w swoim życiu.

The Cat Lounge współpracuje z fundacją ratowania kotów, Lonely Miaow a także z behawiorystami z Friskies aby zapewnić kotkom najlepszą opiekę i przestrzeń do życia. Za wydane tu pieniądze więcej kotów zostaje uratowanych. Naprawdę nie mogłam wymyślić miłszego sposobu spędzenia poranku sobotniego jak przytulanie kotków które naprawdę zasługują na poświęconą im uwagę i opiekę.



KARTKA Z HISTORII POLSKI - 13 GRUDZIEŃ 1981

Agnieszka

Martial law in Poland 1981 - 1983, was introduced on the 13th of December 1981. Its introduction was against the law and against the Constitution. It was suspended on the 31st of December 1982 and lifted on 22nd of July 1987. During the martial law period the militia, SB (secret service) and the ZOMO (special forces) killed dozens of people and imprisoned thousands.

Memory Lesson

As a teenager have you ever thought of opening your eyes and saying to yourself this is the day I am going to remember minute by minute: each thought, smell and step. Have you ever felt, waking up in the dark of winter, fresh

spring or the heat of a summer morning, this is going to be a day in which each initiated event and consequence will leave an indelible mark on every cell of your body, in every blood vessels, and every heart muscle - that it is going to be a road which you are going to walk each and every day and it is going to be one you long for, each minute of your life. When you are fifteen years of age time is just a moment and the future is a glitter of brightness and life is everlasting, indestructible though it burdens you with its heaviness.

For a full English version of this text please visit our website

LEKCJA PAMIĘCI

Czy kiedykolwiek, mając naście lat, pomyślałeś otwierając oczy - ten dzień zapamiętam minuta po minucie, z każdym jego krokiem, zapachem, myślą. Czy budząc się rano, w ciemny zimowy poranek, świeży wiosenny czy słoneczny dzień kiedykolwiek miałeś poczucie, że jest to dzień w którym wszystkie zainicjowane wydarzenia i konsekwencje przyczyn i skutków pozostaną wyryte, jak w kamieniu, w każdej komórce Twojego ciała, naczyniu krwionośnym, włóknie mięśnia sercowego - wytęcza ścieżkę po której będziesz kroczył każdego dnia i tęsknoty do których będziesz tęsknił. Mając piętnaście lat czas jest chwilą a przyszłość blaskiem; życie porywa swoją niezniszczalnością chociaż przygniata swoim ciężarem. 13 grudzień był zwykłą niedzielą przed kolejnym ciężkim i nudnym tygodniem w liceum z wieloma niezapowiedzianymi i zapowiedzianymi klasówkami i sprawdzianami. Poranna pobudka nie była dobrowolna ale wymuszona sytuacją i wygórowanymi wymaganiami szkoły średniej w Polsce lat osiemdziesiątych. Idąc do kościoła po porannym skrzypiącym śniegu na najwcześniejszą mszę bo potem musieliśmy się uczyć do kolejnych klasówek, kątem oka zauważyliśmy dziwne pustki i milicję, ale nas nie zdziwiły; tramwaje nie jechały - nie pierwszy raz. Na Mszy donośnym głosem część śpiewała Rotę 'Ojczyznę Wolną racz nam zwrócić Panie' to wzbudziło

zaniepokojenie niektórych dorosłych, którzy już od miesięcy przy kuchennych stołach wyrażali ten niepokój. Dla nas 'Solidarność' była wtedy jedynie kolorem szaro-burych ulic socjalizmu. Mieszkaliśmy na peryferyjnych blokowiskach wielkiej płyty na które nie wysłano czołgów. Byliśmy 'za duzi', nie oglądaliśmy teleranka. Telefon nie działał, telewizor też, tylko 'śnieżył' - tak też bywało. Kiedy nadszedł czas teleranka, pojawił się generał. Nigdy nie zapomnę mocy tej chwili, poczucia niezwykłości momentu. Ojca nie było, był wtedy na Zjeździe Solidarności w Gdańku. Ten dzień pozostał na zawsze teraźniejszością każdego kroku i zapachu rozplwającego się śniegu, widoku czołgów na ulicach, wielogodzinnej wyprawy do centrum miasta aby 'coś się czegoś dowiedzieć' - nikt nie wiedział nic. I chyba jedyny raz w życiu pomimo zawieszonych zajęć w szkole wszyscy przyszliśmy następnego dnia. Kolejne tygodnie zmieniły się w dni druku na powielaczach, nasłuchiwanie Wolnej Europy w której i tak nie można było nic usłyszeć, szukaniem bliskich, malowaniem 'Polski Walczącej' na ścianach, noszeniem oporników, nieprzespanych nocach ze śpiewem Kaczmarek, niezapomnianym Sylwestrem w górach. I zdobył na całe życie głębokim przeświadczeniem, że nie istnieje żadna siła mogąca pokonać dobro, bycie razem, solidarność i delikatność współtworzenia pokoju. Był rok 1981.

13 grudnia 1981 w Polsce wprowadzono, niezgodnie z Konstytucją stan wojenny. Zamilkły telefony, na ulicach pojawiły się czołgi, ZOMO i milicja, zajęcia w szkołach zawieszono. Stan wojenny wprowadzono na polecenie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego (WRONA), pozakonsytyjnego, nielegalnie powołanego organu władzy. W akcji 'Jodła' tysiące ludzi aresztowano i internowano w obozach, dziesiątki zginęło w stanie wojennym. Jeszcze przed północą rozpoczęła się akcja 'Azalia' mająca na celu

oprowadzenie central telefonicznych, radia i telewizji. Uzbrojone oddziały milicji wkroczyły. Wprowadzono godzinę policyjną, zakazano przemieszczania się. Celem było stłumienie Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych 'Solidarności' i zwykłej ludzkiej solidarności i bliskości. Na dziewięć długich lat 'Solidarność' musiała 'zejść do podziemia'. W 1989 roku utworzono 'Okragły stół' i w czerwcu odbyły się wolne wybory. Polska dołączyła do krajów demokracji i wolności obywatelskiej, którą drogą kroczy do 2015

AMBASADA PACYFIKU—KRAKÓW

Dariusz Zdziech

W gorącym okresie przedświątecznym Ambasada Pacyfiku nie przestaje działać. Czas Adwentu jest nie tylko czasem gorączkowych świątecznych przygotowań ale też czasem zadumy i zamyśłu. 20 listopada a więc jeszcze przed świątecznym wirem i pośpiechem w Ambasadzie Pacyfiku odbyła się premierowa projekcja w Krakowie filmu Marka Lechowicza pt: 'Wygrać z przeznaczeniem', o historii Polskich dzieci z Pahiata. Na początku grudnia, 3 - 4 grudzień Ambasada Pacyfiku organizuje konferencję naukową na temat Wyspy Wielkanocnej, której głównym bohaterem będzie Prof. Zdzisław Jan Ryn były Ambasador w Chile i Argentynie. Lekarz, psychiatra, uczestnik wielu wypraw wysokogórskich. Trzeciego grudnia podczas Wieczoru z Rapa Nui opowie nam o kulisach kręcenia filmu o polskich speleologach badających Wyspę Wielkanocną. Naturalnie jak to w naszej restauracji nie obędzie się bez potraw rodem z Rapa Nui przygotowanych przez naszego szefa kuchni. Okres Bożego Narodzenia to

czas powrotów do rodzinnych domów, oraz tęsknota za domem dla tych, którzy muszą pozostać za granicą. Dla Nowozelandczyków, Australijczyków oraz pozostałych mieszkańców Pacyfiku, pozostających na Boże Narodzenie w Polsce mamy w naszej karcie potrawy z ich regionu. Możemy także wykonać na specjalne zamówienie jakieś przysmaki dla takich osób np. lenon honey, hot pies lub upiec tort pavlovey, by mimo pozostania nad Wisłą mogli doświadczyć smaków z Antypodów. Przyjęcie sylwestrowe jakie organizujemy w tym roku będzie z uwagi na ograniczoną ilość miejsca dość kameralne 13 par, ale dzięki temu bardzo indywidualne i poświęcone Hawajom oraz ich najlepszym potrawom i napojom. Wszystko przy akompaniamencie muzyki hawajskiej na żywo. Na zakończenie, dla Polaków w Nowej Zelandii oraz Nowozelandczyków w Polsce, niech mi będzie wolno złożyć najserdeczniejsze życzenia Radosnych, Zdrowych, Rodzinnych

Świąt Narodzenia Chrystusa oraz wszystkiego co najlepsze w nadchodzącym roku 2016. Obyś my się mogli spotykać w Ambasadzie Pacyfiku!

Advent is not only a time of rushing around, buying gifts, preparing for Christmas. It is also a time of reflection. Ambasada Pacyfiku in Kraków, has screened the Kraków premier of Marek Lechowicz's film 'Wygrać z przeznaczeniem', a history of Pahiata children. The Ambasada has held many other meetings. On the 3rd and 4th of December, Ambasada Pacyfiku will host a Conference about Easter Island Rapa Nui. The main guest, will be profesor Zdzisław Jan Ryn, a former Polish ambassador to Chile and Argentina, a doctor, psychiatrist and an alpinist. On the 3rd of December at the Rapa Nui Evening, prof Ryn will speak about the story behind the filming of movie about the Polish speleologists expedition to the Rapa Nui. The Ambasada is organising a New Year party for a small number of guests with a Hawaiian theme.

SPORT

Dorota

Winners are grinners as they say and we hope that there have been some big smiles around your home and work after the All Black's history making back to back win in the Rugby World Cup final. Whether you are into rugby or not, you have to admit that Kiwis all around the world were made extremely proud, not only by the overall result of the campaign, but also by the All Blacks' professionalism and attitude towards their fans, the public and also fellow sportsmen. Many sports teams could take a leaf out of their books when it comes to attitude and humility. What a great way to start the (almost) summer season and here's hoping we can celebrate a similar result in 2019.



We have to mention Agnieszka Radwańska's great success, who edged out Petra Kvitová and won WTA finals. She moved to 6th position in Championship world rankings. It was a greatest success for the Polish tennis player in her career.

'Kto wygrywa się uśmiecha' jak można powiedzieć. Mamy nadzieję, że takie właśnie wielkie uśmiech zawitały w Waszy domach i pracach po zwycięstwie All Black'ów w Rugby World Cup a zwłaszcza, że stało się to po raz pierwszy w historii, że ta sama drużyna powróciła po zwycięstwo. Niezależnie czy jesteś kibicem i fanem rugby, każdy musi się zgodzić że nowozelandczycy wszędzie na świecie mogą być niezwykle dumni ze swojej narodowej drużyny, nie tylko z powodu rezultatu ale także doceniając profesjonalizm i relacje All Blacków z ich zwolennikami, publicznością a także ich fairplay. Wiele sportowych zespołów mogłoby wziąć przykład z nich jeśli chodzi o postawę i pokorę. Co za wspinały sposób rozpoczęcia (prawie) letniego sezonu gier. A także mamy nadzieję na podobny wynik w 2019 roku.

Nie możemy też nie wspomnieć wielkiego sukcesu Agnieszki Radwańskiej która pokonując Petrę Kvitovą wygrała finały WTA awansując na 6 pozycję w rankingu światowym. Było to największe zwycięstwo Polki.

REKLAMY I OGŁOSZENIA

ADVERTISEMENT PAGE

SPECJALNA NOWA RUBRYKA: **SZUKAM/DAM PRACĘ**

JEŻELI SZUKASZ PRACY ALBO MOŻESZ KOMUŚ OFEROWAĆ PRACĘ TO JEST MIEJSCE DLA CIEBIE.

ZAPRASZAMY DO ZAMIESZCZANIA DARMOWYCH OGŁOSZEŃ.

Glen Eden Midwives

-Clinic at Westview Medical Centre

5 Glendale Rd. Glen Eden

Wendy Messent Registered Midwife

Providing pregnancy, birth and postnatal care
mobile 021185 0801

wendymessent@gmail.com

Sam Savage

Registered Midwife 027 378 1601



W listopadzie ukazała się pierwsza płyta zespołu Madonic zatytułowana „Great Day”. Płyta ta stanowi zbiór utworów instrumentalnych, które powstały na przedziale ostatnich czterech lat. Znajdą się tam utwory takie jak „New Life”. Na płycie znajduje się również muzyka gościnnie przygotowana przez Jose Moraga, znanego muzyka i kompozytora z Chile. Madonic zagrał w

Wellington 7-go listopada 2015

podczas dorocznego festiwalu Polonii. Płytę można nabyć na Trade Me Album ten jest dobrym prezentem świątecznym. Dodatkowo wszystkie utwory będą dostępne w serwisie iTunes.



Life-Changing Coaching

Life-Changing

*Coaching is about
bringing physical,*

emotional and spiritual balance into your life. It offers you a quiet space, gentle guidance and support on the inner journey of finding your True Self. It helps to clear away emotional, mental and physical debris so you can connect within and discover your own inner wisdom. In this empowering process you will be able to develop clarity about what you really want in your life, rediscover your natural gifts, sense of life purpose and make graceful life transformations. For more info visit website www.lccoaching.co.nz or alternately call Margaret on 021 753 723. Coaching może być prowadzony także w języku polskim.



Travel Associates isn't your average travel consultancy. Created as Flight Centre Travel Group's premium travel business, it brings together the most knowledgeable and well travelled consultants throughout New Zealand.

With over 27 years combined industry experience, having travelled to nearly all continents, Tanya Chaffey and Ilona Szymanska will tell you the key to their success is adding passion, experience and

humor to all things they do.

Contact the team at Chaffey and Szymanska Travel Associates to begin designing your next holiday escape! Ph 09415515; free phone: 08000767787



Live life to your full potential. Through PSYCH-K change your subconscious beliefs and create the fulfilling life you deserve. Enhance your overall wellbeing. Create new career opportunities. Reduce stress and anxiety. Improve your sleep. Maintain your desired weight. And much much more.

In the private consultation we work using PSYCH-K principles to identify the areas that are slowing you down and create positive changes. Teresa Trzan Psych-k Advances Facilitator 021 833 539 www.psych-k.com

If you are looking for authentic Polish produce please contact "Polka Deli". They are the only one in Auckland who make everything by hand from scratch. They have a wonderful selection of beautiful artisan sausages which are traditionally wood smoked. Always made to order – always fresh – never frozen. Please visit their Facebook page "Polka Deli" for more info contact Magda on 021 206 78 67 or email polkadeli@yahoo.co.nz



Tęsknisz za tradycyjnymi polskimi wypiekami? Święta coraz bliżej? Nie masz czasu lub ochoty na pieczenie w domu? Oferujemy pyszne ciasta pieczone z pasją według tradycyjnych receptur! Serniki na domowym twarogu, makowce z naturalną masą makową, torty na każdą okazję oraz wiele innych słodkości! Zadzwoń, zamów! Zapraszamy! Angelina [021 196 4000](tel:0211964000) Kasia [021 119 2325](tel:0211192325)

